

TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach: rocznie 5 rb. kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową „ 6 rb. „ 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop.
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudniu.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Ogrodowa № 15.

Ogłoszenia do „Tygodnika Suwałskiego“ przyjmują w Warszawie: Dom Handlowy L. i Metzl & Co.—Marszałkowska 130, Biuro Ogłoszeń Ungra—Wierzbowa 8, „Nowy Kantor Dzienników“ Rymarska 16, Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz—Marszałkowska № 120, Biuro Ogłoszeń Zaremba i Woyczyński—Szpitalna 12; w Wilnie: Biuro Ogłoszeń Skarżyńskiego, Tatarska № 12; Kantor Ogłoszeń Grac i Syn—Wielka 60; w Kijowie—Biuro Ogłoszeń „Lux“, № 36 Kreszczatik; w Petersburgu—Edmund Kmita Zabałkański prosp. 20.



ALEKSANDER USZYŃSKI

po długich cierpieniach, opatrzony świętymi Sakramentami, w dniu 26 kwietnia w Koleśnikach życie zakończył w wieku lat 93.

Pochowany został w dniu 29 kwietnia w grobach rodzinnych w Metelach.

W majątku Michalin, 4 wiorsty od Marjampola, z powodu zwinięcia stadniny odbędzie się w dniu 17 Maja r. b.

Z PUBLICZNEJ LICYTACJI

sprzedaż koni krwi angielskiej: matek zawodowych, ogierów, młodziędzy w różnym wieku, koni zaprzęgowych i wierzchowych.

Licytacja rozpocznie się o godz. 10 rano.

Kto zastosuje do pieca ulepszony ogrzewacz

WULKAN

nie zazna zimna ani wilgoci.

Nadaje się do mieszkań, kościołów, sklepów, składów, restauracji, cukierni i t. d.

Oszczędność opalu przeszło 50%. Ogrzewa każde pomieszczenie w 20 minut.

Prospekty i cenniki na żądanie.

Poszukuje się przedstawiciela.

Główny skład i wyrób:

D-r Ludwik Zieliński

WARSZAWA, Mazowiecka 4 m. 13.

Telefon 53-62. Adres telegr. „KABEL“.

Są do sprzedania karpy szparagów 2-3-letnich najlepszych gatunków po 1-50 za 100 sztuk.
Loco Dworaliszki—adres: Ponień—Pożajście
Dworaliszki, Wanda Parczewska.

2) Kilka uwag w kwestji samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem.

W obecnym ustroju gminnym posiadamy zaczątek samorządu ziemskiego, i faktu tego lekceważyć nie można choćby z tego względu, że: 1) obecna gmina, będąc do pewnego stopnia wyrazem prac komisji sprawiedliwości, stanowi odbicie pojęć i dążeń naszego społeczeństwa w chwili przełomowej, kiedy najlepsze jednostki ogółu polskiego, rozumiejąc konieczność reform społecznych, wypowiedziały swoje zdanie w tej sprawie; 2) że ogół wiejski, wstępując na nowe tory stanowienia o swoich interesach, powinien się oprzeć na instytucji wypróbowanej i dobrze znanej, która, chociaż posiada wiele braków, łatwiej może być poprawioną, niż nowo stworzona; 3) że istnienie współrzędne dwóch organizacji samorządowych wywoływałoby ciągle konflikty i nieporozumienia.

Z tego względu uważam, że pierwszą komórką przyszłego organizmu samorządowego powinna być gmina. O ile i w jaki sposób będzie ona związana z całym organizmem, przesądzać trudno, pominięcie jej jednak w nowym samorządzie, jak to projektuje wniosek ustawodawczy, byłoby błędem nie do darowania. Wprowadzenie nowej jednostki organizacyjnej, jak to projektowały ziemstwa rosyjskie—moskiewskie i twerskie w 1901 i 1902 roku, przy istnieniu gminy zwiększyłoby chaos w stosunkach gospodarczych, narażałoby te instytucje na ciągle konflikty, podważałoby zaufanie włościan, którzy na gminę przyzwyczaili się patrzeć jako na coś wyłączne swojego, i w prędkim czasie zmusiłoby organy rządzące do nowej reformy na korzyść skierowania prac samorządu w jedno wspólne łóżyisko.

O potrzebie i pożytku drobnej jednostki w organizmie samorządu pisały i piszą wszystkie pisma rosyjskie, interesujące się tą kwestją; omawiają ją na zebraniach, tworzą całe stosy broszur, monografji i dzieł obszernych, widzą w niej poprawę i przyszłość rosyjskiego samorządu, widzą w niej sposób zogniskowania interesów całej ludności, bez różnicy stanów, w jednej organizacji.

My tę drobną jednostkę już posiadamy i dlatego, zamiast tworzyć coś zupełnie nowego, należy wykorzystać rzecz istniejącą, uzupełnić jej braki, oczyścić z niepotrzebnych naleciałości i rozwinąć w kierunku pożądaných reform.

Co się tyczy zasad przewodnich omawianego projektu, to, aczkolwiek przyzwyczailiśmy się rzeczy darowane przyjmować bez zastrzeżeń, niemniej jednak zastanowić się wypada nad tem, czy projektowany samorząd może przynieść rzeczywiście jakąś korzyść krajowi, czy będzie on rzeczywiście instytucją samorządową, czy też dalszym ciągiem rządów biurokratycznych w odmiennej nieco formie.

Przewodnie zasady projektu zapowiadają nam wprowadzenie samorządu, w zakresie obowiązującej obecnie ustawy o instytucjach ziemskich, gubernjalnych i powiatowych, z dnia 12 czerwca 1890 r.

Historja samorządu w państwie Rosyjskiem, samorządu, zapoczątkowanego Najwyżej zatwierdzonem zdaniem Rady Państwa z dnia 1 stycznia 1864 r., poucza, że najpiękniejsze zasady tej uchwały, głoszące o oddaniu spraw, dotyczących gospodarczych potrzeb każdej gubernji, w ręce miejscowej ludności przy pomocy wybranych jednostek, zostały zmienione i ograniczone przez ustawę z roku 1890; że ustawa ta, aczkolwiek późniejsza, nie tylko nie posunęła naprzód sprawę ziemstwa, ale

Kronika Suwalska.

Panie! potrzeba mi feljetonu... Proszę siadać—oto pióro, papier, atrament... masz pan godzinę czasu... długości dwie szpalty, druk grubszy, a treść zostawiam do woli, byle nie obrazić naszych pań—ani miejskich, ani ziemianek.

— Dobrze, owszem... Ale widzi pan, panie Redaktorze, zachodzi pewna trudność. Obecny sezon nie nadaje się do nowinek—niema rautów, wycieczek, zebrań—nie wiem, o czym pisać...

— Wszystko mi jedno... Feljeton musi być zaraz, ponieważ miejsce w numerze nie zajęte, a zecer się śpieszy, bo we środę święto i składać nie ma czasu...

— Co robić?... Przypominam w tej chwili, że kiedyś, chcąc zagrać w winta, nie mogłem znaleźć partnerów—jedni z moich przyjaciół wyjechali, inni byli zajęci pracą. Wyszedłem więc na miasto w nadziei, że kogoś znajdę. Ale gdzież! Przed hotelem jakiś ruch nadzwyczajny—wszyscy gdzieś śpieszą, ale miny mają takie jakieś dumne, że podejść się boję... Wreszcie spotykam znajomego szewca, który dąży w tę samą stronę, więc pytam nieśmiało: dokąd to wszyscy tak śpieszą?...

— Jakto, pan nie wie? Przyjechał pan jakiś... hrabia, czy książę—nudno mu w mieście, więc, chcąc się rozerwać, zaprosił na karty do siebie każdego, kto chce wejść—może i pan?...

Nie miałem odwagi. Jakiś pan... może hrabia, może książę... to dla mnie za wysokie progi... Wszyscy zaproszeni spoglądają na mnie z góry, więc wracam smutny do domu i kładę się spać, zazdroszcząc wybranym, dla których wstęp do znakomitości był otwarty...

W kilka dni dowiedziałem się, że hrabiemu szczęście służyło... Zebrał od gości pieniądze i z miłym uśmiechem na ustach wyjechał, zapowiadając swym przyjaciołom przyjazd w krótkim czasie.

Zrobiło mi się nieco lżej, bo, choć u hrabiego nie byłem, zostało mi na pociechę kilkadziesiąt rubli w kieszeni.

Wyobraź sobie jednak, kochany Redaktorze, moje zdziwienie, kiedy w № 117 „Kurjera Warszawskiego“ (wydanie poranne) wyczytałem, że ów mniemany hrabia czy książę, któremu inteligencja suwalska składała hołdy, niosąc grosz w ofierze, był zwykłym szulerem, obierającym naiwnych graczy w całej Europie, którego w tych dniach aresztowano w Berlinie i oddano pod sąd...

— Powiadasz, że to był hrabia, prawda? Takie-mu nie żal i przegrać... Wreszcie co tu z pieniędzmi robić? Przyjemności żadnych, a cele społeczne, jak szkoła i inne t. p. rzeczy, do popierania nie nadają się... To niebezpieczne, może nie podobać się prezesowi lub naczelnikowi stołu, mogą na to krzywo patrzeć, a popieranie szulerów choć także zabronione,

przeciwnie cofnęła ją wstecz z pogwałceniem kardynalnych zasad samorządu. Dotychczasowy bezstanowy charakter ziemstwa zamieniła w stanowy, dając ogromną przewagę jednej klasie ludności, co w znacznej mierze przyczyniło się do rozdmuchania klasowych niechęci *). Wprowadziło zasadę zatwierdzania przez administrację wybranych przedstawicieli, zwęziło ramy samodzielności zarządu wewnątrz ziemstwa i t. d. Z tych i tym podobnych względów należy usilnie starać się, aby przy wprowadzeniu samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem możliwie opierać się na zdaniu Rady Państwa z 1864 r.

Braki obecnej ustawy są aż nadto widoczne — krytykę jej przeprowadzają powszechnie kadeci i wszystkie partje lewicowe; wreszcie i pałdziernikowcy, ci protektorzy ziemstwa w Kr. Polskiem, sami zapowiadają blizkie reformy obecnej ustawy w myśl zasad, na których opierało się początkowe ziemstwo rosyjskie z roku 1864.

Znaczenie, które ma własność ziemska w życiu każdego narodu, postawiło już w 1848 r. — kiedy w Europie środkowej stanęła na porządku dziennym kwestja organizacji nowożytnej gminy — pytanie: czy w organizacjach samorządu nie należałoby zabezpieczyć posiadłości gruntowej przeważającego wpływu na ustrój tej instytucji?

Nigdzie kwestja ta nie była tak wyczerpująco i gruntownie opracowaną jak w Prusach, gdzie przez szereg lat kilkudziesięciu stronnictwo konserwatywne chciało ustrój gminy oprzeć wyłącznie na własności ziemskiej. Rzeczywistość jednak wykazała, że wszelkie ograniczenia w tym rodzaju krępują rozwój gospodarki miejscowej, usuwając od czynnego życia obywatelskiego warstwy inteligentne i uniemożliwiając jakąkolwiek szerszą zakrojoną politykę społeczno-gospodarczą.

*) Kuźmin-Karawajew — Ziemstwo i dierewnia.

Życie i warunki miejscowe same przez się zapewnią wyższość tego stanu, który przez wieki nabrał najwięcej doświadczenia w kierowaniu sprawami kraju i zdobył najwyższy cenzus umysłowy.

Zabezpieczając się jednakże przed niebezpieczeństwem oddania władzy w kierownictwie gospodarką krajową w ręce osób niepowołanych i nieprzygotowanych do tego, należy ustanowić pewien z góry określony cenzus wyborczy dla tych, w czyich rękach ma się skoncentrować kierownictwo sprawami samorządu. Zastrzegać się nie potrzebuję, że w danym razie mam na myśli jedynie cenzus umysłowy.

Zestawiając ustawy z r. 1864 i 1890 r. nie można nie zauważyć ogromnej różnicy w zasadach tych dwóch aktów prawodawczych. Ustawa roku 1890 oddała ziemstwa pod kuratelę organów rządowych i gdy ustawa 1864 r. głosiła, iż ziemstwo w zakresie powierzonych mu spraw działa samodzielnie (art. 6), ustawa z roku 1890 nie zna takiego artykułu.

Porównanie między temi ustawami bardzo trafnie przeprowadza p. Władysław Studnicki w broszurze p. t. „Ziemstwa“, z którą radzę zapoznać się każdemu, kto chce bliżej poznać zasady tej instytucji.

Podług ustawy roku 1864, gubernator i minister spraw wewnętrznych posiadali prawo kontroli nad ziemstwem w zakresie następującym: wszystkie postanowienia zarządów ziemskich przedstawiane są bez zwłoki gubernatorowi (art. 98). Gubernator oraz minister spraw wewnętrznych mógł *zawiesić wykonanie postanowienia sprzecznego z prawem ogólnem i interesami państwa. Uchwała zawieszona* przez gubernatora lub ministra *słała ponownie pod rozpoznanie zgromadzenia* ziemskiego, z wyjaśnieniem przyczyn niezatwierdzenia. Zgromadzenie

ale w każdym razie nie podaje w wątpliwość naszej prawomyślności...

—Pan się krzywi... Chce pan nowin ze wsi... Pyta pan, czy nie słyshałem o jakich wynalazkach... A jakże, i o tem słyshałem: na zebraniu Towarzystwa Rolniczego w roku zeszłym czytany był referat o nowym sposobie uprawy ziemi. Sposób taki prosty — a jednak nikt o nim nie wiedział, i trzeba było Kolumba, żeby go wynalazł. Pług, brony sprężynowe, drapacze — w ką.; koni, wołów, nawet pary i elektryczności nie trzeba... Ciekawy pan?... Proszę, zaraz opowiem. Ziemię będą uprawiały (przepraszam za wyrażenie) świnię.. zwyczajne nasze świnię.. W jaki sposób?. Ależ w bardzo prosty. Wytresuje się stado świń i wypędzi się na pole... One pójda rzędem i będą ryły ziemię, więcej lub mniej głęboko, stosownie do żądania dziedzica, oczyszczając jednocześnie grunt ze szkodliwych korzeni i użyźniając go w miarę potrzeby. W ten sposób świnię się wykarmia, a ziemia będzie od razu unawożona i uprawiona... Pan myśli, że to kpiny? Nie — to czysta prawda... Słyshałem sam referatu i przyjmowałem udział w dyskusji nad wnioskiem. Tylko, jako nie rolnik, nie umiałem go dostatecznie ocenić.

—Pytasz, co to za Ambroży pisuje do nas listy? To, panie, jakiś dziwny człowiek, jakiś mamut przedpotopowy, któremu śnią się jeszcze te czasy Lubeckiego, Szeinkellera, wreszcie Szczepanowskiego, kiedy w naszym kraju myślano o kolejach, drogach, podniesieniu przemysłu

fabrycznego i t. d. Dziś, panie, to rzeczy już nie modne... Dziś każdy uczciwy ziemianin starej daty myśli o tem, w jaki sposób najdrożej sprzedać ojcowską zagrodę, a ci, panie, nowi, co przyjeżdżają, to ich prawie nie znam... Oni się z nami nie łączą... Nasze potrzeby ich nic nie obchodzą... Oni, panie, handlują ziemią jak żyd obwarzankiem — od tego kupią, temu sprzedadzą, lasy wytną, budowle zniszczą... Trochę pieniędzy wywiozą i dalej w świat..

—Czy wszyscy tacy?... Nie, panie!.. Mamy wśród ziemian zacne jednostki, pracowite, uspołecznione, ale tych jest niewiele. Niestety, coraz mniej... Ubywają jeden za drugim wskutek trudnych warunków istnienia. Otóż o poprawie tych warunków myśli nasz przyjaciel Ambroży, i nad projektem jego nie można przechodzić do porządku dziennego, — wartoby się nieco zastanowić i pomyśleć możeby się coś udało zrobić... Gdyby tak wszyscy razem... Ale my tego jeszcze nie umiemy...

Mówisz pan o Towarzystwie Rolniczem? Tak, to wielka siła... Ale ta siła drżemie... Nie wierysz?... Przyjdź na ogólne zebranie — spytaj po zebraniu każdego, o czem mówiono: nie każdy powtórzy... Wreszcie wielu boi się przyjeżdżać... Pytasz, czemu?... Bo ich za wiele kosztują koncerty, teatry, bale, składki — a dawać niema z czego... Wielcy panowie, za wyjątkiem dwóch, trzech, siedzą w Warszawie lub zagranicą. Dla nich stowarzyszenia nie potrzebne... Ich warunki bytu popra-

cofało ją, modyfikowało, albo wznawiało, przedstawiając przytem motywy wznowienia. Ostateczną instancją rozstrzygającą spory tego rodzaju, był senat.

Ustawa roku 1890 uzależniła ziemstwa od władz administracyjnych. Gdy dawniej organy rządowe obowiązane były stać na straży interesów państwa przy oprotestowaniu uchwał ziemstwa, w r. 1890 poruczono tym władzom *baczyć na to, czy interesy ziemstw* nie szkodzą interesom ludności miejscowej.

Oprotestowane przez gubernatora lub ministra *uchwały ziemstw idą wprost pod rozpoznanie Senatu, Rady Państwa lub Komitetu Ministrów.*

Zwiększając nadzór nad ziemstwami, ustawa roku 1890 stworzyła zupełnie zbyteczny nowy organ nadzoru nad temi instytucjami samorządu, mianowicie—urząd gubernjalny do spraw ziemskich (gubiernskoje po ziemskim dielam prisutstwje). Jest to coś w rodzaju przybocznej rady gubernatora do spraw ziemskich, coś, co władzę samorządu sprowadza do minimum.

Nadzór nad ziemstwami ze strony rządu ma względnie nie tylko politycznej, lecz i finansowej natury. Wobec tego, iż sfery rządowe w ciągu kilka lat ostatnich doszły do przekonania, że źródło finansów państwowych—dobrobyt mas włościańskich—upada i że potrzeby finansowe państwa zniewalają do powiększenia budżetu państwowego, naturalną stała się dążność państwa do przeciwdziałania zwiększaniu budżetu ziemstwa.

25 Czerwca 1900 r. wyszło prawo, mocą którego przy układaniu ziemskich preliminarzy budżetowych, gubernjalnych i powiatowych, podatki ziemskie z nieruchomości nie mogą być podwyższone ponad 3% w stosunku do roku minionego.

Norma ta dla ziemstwa jest uciążliwą, ponieważ zmusza go do ograniczeń, sprzeciwiających się nieraz koniecznym potrzebom rzeczywistości.

Upřednie preliminarze ziemstw ulegały zasadniczo zatwierdzeniu przez sam fakt przyjęcia ich przez zgromadzenie, i administracja w drodze kontroli mogła wstrzymać wykonanie tylko poszczególnych pozycji preli-

minarza. Obecnie każdy preliminarz, ułożony z przewyżką w opodatkowaniu ponad 3%, podlega w całej swej rozciągłości rozważaniu i już nie tylko w drodze kontroli i nadzoru, lecz w drodze instancyjnej, t. j. z zachowaniem stosunku podwładności władzy niższej władzom wyższym. Działalność ziemstw w kierunku otwierania szkół zawodowych skrzepowaną jest przez to, że program i plan nauk w szkołach, utrzymywanych przez ziemstwa, nie od nich zależy, lecz od ministerjum oświaty.

Wreszcie przy wprowadzaniu nowego samorządu należy zwrócić baczną uwagę na stosunek ziemstw powiatowych do gubernjalnych.

Na braki ustawy w tym kierunku zwracał uwagę Szypow, zaznaczając, że ustawa tych instytucji nie daje ścisłego rozgraniczenia zadań i obowiązków ziemstwa gubernjalnego i powiatowego. Praktyka trzydziestoletnia przedstawia się rozmaicie.

W niektórych gubernjach zarząd wszystkiemi miejscowemi potrzebami jest całkowicie w rękach ziemstw powiatowych, w innych gubernjach obok powiatowych biorą udział gubernjalne we wszystkich gałęziach działalności ziemskiej.

Czasami daje się zauważyć ze strony ziemstw powiatowych dążenie do krańcowego separatyzmu, przyczem częstokroć ziemstwa powiatowe patrzą na gubernjalne jak na instytucje całkiem obce, jak na kasę, z której należy czerpać środki do pokrycia wydatków powiatu; w innych wypadkach dają się słyszeć skargi na zamach ze strony ziemstwa gubernjalnego na samodzielność powiatowych, na zbyteczne mieszanie się pierwszych do sfery działalności ostatnich.

Działalność ziemstw w podstawie swojej winna mieć pewien etyczny podkład pomocy wzajemnej. Jeżeli ziemstwa powiatowe reprezentują w powiecie zasadę wzajemnej pomocy powiatu, to ziemstwa gubernjalne muszą być związkiem ludności całej gubernji. Rządząc się tą zasadą, tak w gubernjach gubernjalne ziemstwa, jak w powiatach powiatowe winny dążyć do jedynego celu: równomiernego zaspakajania potrzeb ludności wszystkich po-

wy nie wymagają... Wreszcie taki pan, gdy potrzebuje pieniędzy, sprzeda las, albo folwark i znowu na jakiś czas ma spokój.

Dziwisz się, że patrzę na świat przez ciemne okulary... Co robić?... Takie już moje usposobienie... Chociaż widzę wiele rzeczy pięknych... W społeczeństwie naszym zaczynają cenić swoją pracę, czas i pieniądź... Kiedyś to ludzie rwali się do roboty za darmo... Dziś nie... Poproś pan kogo o pracę dla jakiej instytucji—o odczyt, artykuł, zbadanie jakiejś kwestji. Każdy powie— a co mi z tego? ręce założy w tył i gwizdże... On ceni swój czas i swoją pracę... On woli nic nie robić, kiedy mu nie płacą... A pieniądź, panie, o jak cenią! Przecież ty o tem wiesz najlepiej... Trzeba opłacić wydatki na „Tygodnik“, zwracasz się do abonentów o prenumeratę—pokazują ci drzwi... Upomnisz się o należność za ogłoszenia—drzwi... Wszak sam honor pomieszczenia ogłoszenia w „Tygodniku“ powinien ci wystarczyć na opłacenie druku... Potrzeba opłacić lokal czytelnii—piszesz listy do członków o zaległą składkę, dodajesz

własne marki—i na odpowiedź czekasz nieraz całe miesiące... Chyba pomoże ci jakaś dama i pójdzie z miłym uśmiechem zebrać o wpłacenie należności. Tak, panie, pieniądź to grunt... Gdybyśmy go nie trzymali mocno, nie byłoby za co zjeść kolacji u Maszewskiego lub w Lutni, nie byłoby za co pojechać zagranicę, do Warszawy lub na lotnisko... Ja to widzę i to mnie cieszy... Nie podoba się to panu, nie...?

Pytasz, co słyhać z wyborami do Dumy? A no— już myślimy... Trzeba będzie wybrać dzielnych posłów, żeby zaakceptowali wszystko to, co się dotychczas stworzyło dla dobra naszego kraju... A stworzyło się tak dużo... Mój Boże!... Myśmy nie wierzyli w owocną działalność naszych posłów, ale rzeczywistość nas przekonała... Przyjrzyj się szkolnictwu, uniwersytetowi, samorządom ziemskim i miejskim, tolerancji religijnej, chełmszczyźnie—czyż mało? Czyż jeszcze możemy narzekać! Powiadasz, że dość—przepraszam... Nie uważałem, że druga szpalta skończona.

N—y.

wiatów. Ostateczne najbliższe zarządzanie potrzebami winno odbywać się w powiecie, zaś ustalenie zasad działalności ziemstwa i opracowanie planu ogólnego — winno być udziałem ziemstwa gubernjalnego, gdyż ono ma ku temu większe zasoby intelektualne.

Następnie Szypow zwraca uwagę na to, że w wielu gubernjach są powiaty przemysłowe i rolnicze, bardzo różne pod względem siły podatkowej. Otóż organem pomocy powiatów bogatszych uboższym — powinno stać się ziemstwo gubernjalne.

Przy rozpatrywaniu poszczególnych dziedzin administracji, które powinny być przyjęte przez organizację samorządu, wyłoniły się wskazówki co do formy, jaką powinny przybrać te instytucje. Okazuje się, że przy wprowadzeniu samorządu staną się zupełnie zbędne dwustopniowe władze administracji lokalnej, że urzędy powiatowe powinny być zniesione, skład zaś osobisty rządów gubernjalnych, z powodu nadzwyczaj dużego ograniczenia zakresu działalności, znacznie zredukowany.

Dwustopniowe organizacje samorządne, na wzór rosyjskich ziemstw powiatowych i gubernjalnych, wydają się nieodpowiadającymi warunkom naszym, gdyż powiaty i gubernje w Królestwie Polskim są znacznie mniejsze od powiatów i gubernji rosyjskich. O ile jednak gmina, jako najniższa komórka samorządu, i rada powiatowa, jako instytucja samorządu, odpowiadają potrzebom lokalnym, o tyle doświadczenie przeszłości i bezstronne rozpatrzenie zadań samorządu wskazują, jako na niezbędny warunek samorządu, na konieczność stworzenia centralnego organu samorządu dla całego Królestwa Polskiego, jakiejś Rady Krajowej, czy Wydziału Krajowego. Istnieje bowiem cały szereg potrzeb ogólnokrajowych, które znalazły już swój wyraz w pewnych organizacjach, lub które dopiero po raz pierwszy zaspokoić będzie musiał samorząd ziemski, a którym skutecznie zaradzić będzie w stanie tylko centralny organ samorządu krajowego*).

*) Wasiutyński — Administracja lokalna Królestwa Polskiego.

(c. d. n).

St. Staniszewski.

SKOWRONEK,

Nie widać blasku słońca,
bezlistne szumią drzewa,
mgły ciągną się bez końca...
jeno — skowronek śpiewa.

Nad ciemną runią żyta
ku chmurom się unosi,
hejnałem ranek wita
i nową jutrznię głosi.

...Skowronek, ptaszek szary...
A pieśni, z nieb płynące,
promienie niecą wiary,
że wkrótce wzejdzie — słońce!

Domostawa.

Przemysł polski w drodze do Chin.

W „Nowem Życiu“ znajdujemy artykuł treści następującej: Niedawno ogłoszono bilans i sprawozdanie z walnego zebrania towarzystwa akcyjnego cukrowni i rafinerji w A-szi-che w Mandżurji, odbytego w Lublinie. (!) — siedzibie zarządu w obecności około 100 akcjonariuszy, przeważnie obszarników okolicznych. Wśród zgromadzonych przedsiębiorczych przedstawicieli lubelskiego

ziemstwa nie zbrakło lokalnych wielkości dziennikarskich i... poetów lubelskich. Zgromadzenie stwierdziło niestety niepomysłny stan przedsięwzięcia, które rokować zdawało się niemałe nadzieje i zdołało skupić miljonowy kapitał — wypłacono bowiem zaledwie 3% dywidendy. — Zatwierdzono jednak sprawozdanie zarządu, wyznaczono „kierownikom“ gratyfikację oraz przyjęto budżet na rok następny. Widoki jednak nie są pomyślne: „Gdyby nie dżuma, która i do A-szi-che dotarła, widoki na rok bieżący byłyby lepsze, ale straszna zaraza morowa wywołała zastój w handlu i przemyśle, cukrownia musiała przerwać kampanję po kilku wypadkach dżumy w zastępie swoich robotników chińskich“.

Pospolita i skądinąd nieciekawa afra przemysłowa wywołała w dziennikach warszawskich („Kurjer Warszawski“, „Gazeta Warszawska“) wylewy oburzenia z powodu wywiezionych „z kraju tak ubogiego jak nasz“ kapitałów. Coś nawet wspomniano o „sprzedawczykach“ i Rydzynie — słowem wydobyto cały aparat mocnych słów, by wyrazić ubolewanie, że „zamiast przewidywanych 100% dywidendy bilans wykazał zyski o wiele skromniejsze, i że „bajeczne wieści o zyskowności przedsiębiorstwa zawiodły“. Wreszcie „Kur. Warsz.“ konkluduje: „Mamy obowiązek przekonania ich (akcjonariuszy), że wysokie nawet dywidendy z podobnych przedsiębiorstw nie pokryją strat, jakie nasze społeczeństwo przez utopienie kapitałów w przedsiębiorstwach dalekich krain ponosi, lub ponieść może“.

Jest to oczywiście dość „spóźniona pożyteczna przestroga“, jaką dają kurjerki naszemu ekspatriującemu się kapitałowi, gdy on już zdawna przy poklasku i z sankcją tych samych kurjerków, oraz stronnictw, którym one służą, posiłkuje się temi drogami dla rozwinięcia swej ekspansji. Zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych na wschodzie uchodziło zawsze za czyn patriotyczny i traktowane było jako samoobrona przed uroszczeniami robotników, przed „strajkomanją“ z jednej strony, i jako opanowywanie nowych rynków — z drugiej. Polski kapitał stworzył niejeden z ośrodków przemysłowych na bliskim i dalekim wschodzie, wychodząc właśnie z tych założeń.

Podstawową racją wszelkich mniej lub więcej awanturniczych przedsięwzięć egzotycznych naszego kapitału było i jest spekulowanie na taniocię siły roboczej. Przemysł nasz wyrósł i spotężniał przy gospodarce ekstensywnej, korzystając z taniej siły roboczej i płac głodowych. Dopiero ruch strajkowy 1905—6 roku, podnosząc stopę zarobkową robotnika, zmusił przemysł do bardziej wytężonej gospodarki. — Kapitał, nie mogąc pogodzić się z temi nowymi metodami produkcji, z uporem wraca do starych metod, obliczonych na doraźne wielkie zyski, do oparcia się na tanim robotniku. Obrywanie zarobków i cofanie zdobyczy strajkowych w okresie reakcji nie wystarczało dla rozbudzonych apetytów, sięgnięto więc aż po chińskiego kulisa.

Ostatni zwrot w rozwoju naszego przemysłu możnaby scharakteryzować, modyfikując popularną formułę o pracy rękami polskich robotników kapitałami zagranicznymi dla rynków wschodnich — jako pracę kapitałami polskimi rękami chińskich kulisów dla rynków azjatyckich. Będzie to formuła przyszłego polskiego imperjalizmu przemysłowego, którego nieudolną próbą był niefortunny eksperyment z cukrownią w Mandżurji. Zwrot to nie przypadkowy — odpowiada polityce przedstawicielstwa krajowego, z trybuny dumskiej popierającego ekspansję państwową i przemysłową.

To też podejrzenie, iż nazbyt podejrzenie wyglądają obecne elegijne skargi i „pożyteczne przestrogi“ ekonomistów prasy „narodowej“ wobec nieudatnego eksperymentu i kryją w sobie ciche przyznanie się do bankructwa dotychczasowej polityki naszego kapitału, uganiającego się jedynie za taną siłą roboczą. Z całą ostrością występuje fakt, że u nas, pomimo nadmiernych żądań robotniczych, kapitał urządzić się może zupełnie wygodnie i nie potrzebuje uciekać aż do Mandżurji po dywidendę.

Ale klęska mandżurska naszych kapitałów ma inną, jeszcze ciemniejszą stronę. Trzeba przypomnieć, że w r. 1909, w okresie największych rugów i braku pracy w przemyśle cukrowniczym u nas — w Lubelskiem usuwano robotników, proponując im miejsca w A-szi-che. Amatorowie otrzymywali bezpłatne bilety kolejowe (patrz okół. № 9 Zw. Zaw. Rob. Cukr. K. P.). W ten sposób, wysyłaniem „elementów szkodliwych“ pozbywał się kapitał oporu na

miejsu, a teraz bodaj pozbył się ich nawet zupełnie. Sprawozdanie towarzystwa nie powiedziało, co stało się z garścią zbałamuconych obietnicami robotników polskich, których lekką ręką zwerbowano do owej fabryki — nie powiedziało, jak fabryka zabezpieczyła ich od klęski. Depesze o stanie rzeczy w A-szi-che- (Riecz 11 lutego, 1911) brzmią najzupełniej tragicznie: miasto, jako ognisko zarazy, skazane jest na wymarcie, otoczone wojskiem, strzelającym do zbiegów. Sprawozdanie uczyniło z tych jaskrawych faktów tajemnicę, nie wyjaśniło, jaki los spotkał dziesiątki rodzin polskich robotników, a dzienniki nasze, rozdzierając szaty z powodu wywiezienia z kraju milionowego kapitału, ani zatroszczyły się o byt robotnika. I jak zawsze — poroniony płód imperjalizmu polskiego odbił się przedewszystkiem na skórze robotników.

J. Wicherzycki.

Program T-wa Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie.

Podajemy do wiadomości czytelników program Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskiem, do którego należeć jest obowiązkiem każdego obywatela.

„Do celów idealnych drogami realnymi. Celem Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskiem: 1^o roku dostarczenie *dochodu dodatkowego* włościanom, szczególnie małorolnym w miesiącach, gdy w naszym klimacie nie mogą pracować na roli; 2^o *przeciwdziałanie* tak przesadnej u nas *emigracji*; 3^o *szerzenie i rozwój wśród ludu, nie tylko tej lub owej gałęzi pracy, ale wogóle pracowitości*; 4^o *postęp na drodze ekonomiczno-kulturalnego rozwoju: ekonomicznego, bo postęp ten prowadzi do dobrobytu kulturalnego — jako wyniku tegoż dobrobytu. Jest to więc w ścisłym słowa znaczeniu praca u podstaw.* Do tych celów idziemy następującymi drogami: 1^o kształcimy w naszych szkołach *instruktorów zawodowych*, idących następnie szerzyć zdobytą wiedzę fachową wśród ludu. W Oryszewie instruktorów tkackich. W Grędzicach instruktorki tkackie. W Nałęczowie instruktorów koszykarskich, zabawkarskich i przemysłu drzewnego. W szkołach ochroniarek instruktorki plecionkarstwa, guzikarstwa i koronkarstwa. Nauka w tych szkołach wszędzie bezpłatna, a za całkowite utrzymanie płaci się po 7 rubli miesięcznie. 2^o *Dopomagamy do powstawania w kraju naszym warsztatów prywatnych, zakładanych przez dwory, plebanje, gminy, spółki wytwórcze; takich warsztatów już powstało 95 od trzech lat.* 3^o *Organizujemy zbyt wszelkich wytworów przemysłu ludowego — i detalicznie i hurtownie.* 4^o *Bierzemy udział w wystawach, w pokazach hodowlano-przemysłowych, wyznaczamy na nich nagrody, prowadzimy własne wystawy pokazowe, np. corocznie w Częstochowie.* 5^o *Drukujemy artykuły, sprawozdania, broszury i podręczniki z tego działu.* 6^o *Urządzamy miejsca centralne zbytu materiałów surowych, np. przędzy lnianej dla włościan-tkaczy, rozdajemy nasienie lniane po cenach ulgowych pomiędzy włościan.*

Czynimy to wszystko przy pomocy subsydjów Ministerjum Rolnictwa, ofiar i zapisów społeczeństwa naszego, *tudzież rocznych składek naszych członków.*

Członkowie założyciele płacą jednorazowo po 250 rubli, dożywotni po 100, członkowie rzeczywiści rocznie po 5 rubli, a zwyčajni po 1 rublu

Członków mamy dopiero 600. Bardzo to mało wobec pracy tak rozległej, jak obszar kraju naszego, a tak ważnej, jak rozwój ekonomiczny i kulturalny naszego ludu.

Do takiej pracy wzywamy pomocników. Niechaj każdy, kto ją uznaje, pośpieszy nam z pomocą, na jaką go stać, a z tego zasiewu prędko możemy doczekać się żniwa.

K R O N I K A.

Konferencja Rady Pedagogicznej Szkoły Handlowej z Rodzicami odbędzie się w niedzielę 7 maja o godz. 10 przed południem.

Egzamina w Szkole Handlowej. Egzamina przedwstępne dla nowowstępujących do Siedmioklasowej Szkoły Handlowej w Suwałkach odbędą się 19, 20, 21 i 22 czerwca; po wakacjach — 31 sierpnia, 1 i 2 września. Podania (z metryką i świadectwem szczepionej ospy) składać należy przed powyższymi terminami w kancelarii szkolnej.

Ze straży ogniowej. Prezydent miasta Suwałk obiecał rozpocząć starania o sprowadzenie do straży naszej sikawki. Potrzeba jej daje się silnie odczuwać, ponieważ stare, wskutek długiego użycia (sprowadzono je przed 25 laty), znacznie się popsuły i wymagają gruntownej reperacji.

Straż nasza posiada dwie sikawki starego systemu, wobec istniejących lepszych, nieużyteczne; mogłyby się jednak bardzo przydać w osadach lub na wsiach, które instrumentów ogniowych wcale nie posiadają. Sądzymy, że miasto nasze ofiarowałoby je za darmo, gdyby się ktoś o to postarał.

W niedzielę przypada doroczna uroczystość Strazackiego Święta. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele o godzinie 10-ej rano; wieczorem w resursie Rzemieślniczej odbędzie się wieczór z tańcami.

Z sądu. W dniach 24, 25 i 26 maja zjedzie do Suwałk wydział Izby Sądowej do spraw politycznych. Między innemi będą rozpatrywane sprawy Józefa Gojzewskiego, Antoniego Danialisa i Józefa Butwilly, oskarżonych o zbrodnię obrazy Majestatu.

Wieczór koncertowy. W niedzielę d. 30 kwietnia w sali teatru „Arkadja” odbyło się przedstawienie amatorskie, urządzone na rzecz byłych wychowalców Szkoły Handlowej w Suwałkach. Zdawałoby się, że sympatyczny cel zabawy, oraz siły artystyczne z pośród drogiej naszemu sercu młodzieży przyciągną większą ilość publiczności suwalskiej, stale narzekającej na brak rozrywek. Niestety — praca artystów słabo się opłacała: pomimo bardzo wykończonej gry w sympatycznej sztuczce „Bociany”, pomimo ładnego wykonania muzycznych utworów przez orkiestrę, sala świeciła pustkami. Arystokracja suwalska przedstawienia nie poparła — żalowała fatygi i zlekła się deszczu.

Z porządków miejskich. W nocy daje się w mieście bardzo często odczuwać brak dorożek, co w nagłych wypadkach choroby lub pożaru może wywołać poważne następstwa. Chociaż wiemy, że na placach powinny stać przez całą noc dorożki, t. z. dyżurne, prawo to jednak w praktyce nie jest stosowane, ponieważ dyżurni dorożkarze kryją się najczęściej po kątach w bliskości karczem i zajazdów.

Raz jeszcze zwracamy uwagę czyją należy na brak zajęcia się ogrodem miejskim, który w obecnej chwili wygląda na jakieś pustkowie, огоłocone z krzewów, z kilkudziesięciu drzewami, które wyglądają jak pomniki lepszej przeszłości na opuszczonym cmentarzu.

Pod adresem Towarzystwa Samochodów. Wobec zbliżającej się pory wycieczek pozamiejskich podajemy

Treść dzisiejszego numeru uległa zmianie z przyczyn niezależnych od Redakcji.

projekt urządzenia stałej komunikacji szosą do miejscowości leśnych, więcej uczęszczanych przez publiczność (Szwajcaria, Krzywe, Ustronie).

Nowy kościół. Komisja, wybrana do budowy nowego kościoła w Suwałkach, obchodziła place miejskie celem wybrania odpowiedniego miejsca pod nowoprojektowany kościół. Z obejrzanych placów postanowiono wybrać jeden z trzech: na ulicy Gumiennej—Frydmana i Burby, na Nowem-Świecie—Staniszewskiego i Gallery, lub za rogatką kalwaryjską. Decyzja ma nastąpić w ciągu trzech tygodni.

Ze Szkoły. Nowy lekarz miejski p. Barszczewski ofiarował bezpłatną pomoc dla uczniów Szkoły Handlowej suwalskiej.

Ze wsi. Urodzaje w tym roku zapowiadają się dobre. Początek wiosny wskutek zbytnej suszy osłabił vegetację, ale ostatnie deszcze wpłynęły znacznie na poprawę stanu wiosennych posiewów, które w wielu majątkach już są na ukończeniu.

Z ruchu parcelacyjnego. Spodziewane na wiosnę ożywienie ruchu parcelacyjnego zawodzi. Włościanie naszej gubernji, wskutek dążenia do emigracji, mało okazują chęci do nabywania gruntów. Przybysze z południowych gubernji krytycznie zapatrują się na nabywanie ziemi w gub. Suwalskiej, ponieważ ofiarowywane na sprzedaż majątki są najczęściej w bardzo złym stanie i, wobec małej wartości ziemi, cena na nią jest zbyt wygórowaną.

Uwięzienie Pyżalskiego. Władysław Pyżalski, były naczelnik policji śledczej w Suwałkach, osądzony wyrokiem Izby Sądowej na 1½ roku rot aresztanckich, został aresztowany we Lwowie. P. usiłował wkraść się we Lwowie do kół socjalistycznych, został jednak poznany. Gdy go aresztowano, chciał grać rolę emigranta politycznego, co mu się jednak nie udało. Policja kazała mu opuścić Austrię. Na pytanie, do której granicy chce być odstawiony, odrzekł, że do rosyjskiej.

Z RÓŻNYCH STRON.

Hojny zapis na rzecz Warsz. Tow. Naukowego. P. z Pohowskich Klugowa, córka b. oficera b. wojsk polskich, w myśl życzenia zmarłej siostry, przeznaczyła trzecią część swego majątku, co wyniesie około 50 tysięcy rubli, na rzecz Warszawskiego Tow. Naukowego.

Wykłady w języku polskim. Ministerjum oświaty w sprawie otwarcia szkół z polskim językiem wykładowym w tych miejscowościach gub. siedleckiej i lubelskiej, gdzie ludność prawosławna stanowi większość, orzekło: wykłady w języku polskim mogą odbywać się tylko do czasu istnienia w szkołach czterech klas niższych i tylko w tym wypadku, jeżeli w danej miejscowości znajduje się szkoła z wykładowym językiem rosyjskim.

O F I A R Y:

Stałe składki na Szkołę Handlową.

P. M. Rzeczkowski—6 r.; złożone u poborcy p. M. Tyszkowej—9 r.

Personel Szkoły za miesiąc kwiecień: pp. Z. Gąsiorowski—5 r., L. Kuczewski—1 r., M. Górnicka—50 k., H. Kwiczala—50 k., Z. Niklewski—50 k., M. Preuss—50 k., S. Szarras—50 k., A. Sądag—1 r., Z. Szwarcówna—50 k., ks. F. Staniewicz—1 r., S. Taratuta—1 r., S. Trzciński—50 k., E. Wegner—1 r., M. Zielenko—50 k.

Ogłoszenia.

Francuzka — paryżanka udziela lekcji języka francuskiego.
Zgłaszać się: Suwałki, poste restante. Langlebat.

Jest do sprzedania fortepjan.
Nowy-Świat, dom Mroczkowskiego.

Reumatyzm można wyleczyć.
BEZPŁATNIE. 5—13

Kto cierpi na reumatyzm, podagrę, lumbago, scjatykę czyli „ishias“ i doktorzy pomódz nie mogą, niech napisze pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie, a otrzyma ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dawkę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy, przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy przy swych zwykłych zajęciach. Proszę adresować: M. E. Trayser, № 149, Bangor House, Shoe Lane, London, England.

UWAGA. — Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to takowy dostać można na miejscu u lekarza lub w aptece.



№ 24181—6—6

posiada przeszło 50 konkursowych modeli światowych wystaw—paryskiej Grand-Salon i londyńskiej Olimpia najznakomitszych angielskich i francuskich fabryk.

1,000 sztuk rowerów i motocykli stale na składzie

NA 1911 ROK

ustanowiono ceny za pierwszoklasowe rowery, zaś warunki kup- od 80 rb., na udogodnienie do 30 miesięcy bez zadatku. Splaty miesięczne od rb. 3 kop. 50.

NAJWIĘKSZY DOM ROWEROWY

The New „MAISON ORMONDE“,
Warszawa, Nowy-Świat № 72. kódz, Spacerowa 40

Cenniki bogato ilustrowane bezpłatnie.

W niedziele i święta otwarte od 2 do 5 p. p.

PÓŁNOCNE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

Założone w roku 1872.

Kapitały gwarancyjne przeszło 8.800.000 rubli. Roczny zbiór premji przeszło 11.800.000 rubli. Ostatni kurs giełdowy 100-rublowych akcji rubli 390.

Poszukuje agentów do ubezpieczeń ogniowych.

Oferty tylko od kandydatów ustosunkowanych, z referencjami solidnymi uwzględnione będą.

Adres: **Warszawa, Senatorska № 10.**

„KOFFONELLI“ prof. Hessela w Londynie, CZYLI OWOCOWO-CZEKOLADOWA KAWA BEZ KOFEINY.



powszechnie wiadomo, że kawa zawiera kofeinę, która szkodliwie działa na serce, nerki i system nerwowy. Nic więc dziwnego, że już op wielu lat uczeni starali się zastąpić kawę innym napojem, nieszkodliwym dla zdrowia i przyjemnym w spożywaniu. W ciągu całego tego czasu wynaleziono dużo gatunków kawy. np. jęczmienną, żółtą, z kukurydzy i in., lecz żaden z tych napojów kawowych nie zdobył rozgłosu. Po długoletnich doświadczeniach osiągnął pomyślny rezultat prof. Hessel w Londynie. Wynalazł napój „KOFFONELLI“, który nie tylko w zupełności zastępuje kawę, lecz o wiele przewyższa ją, gdyż jest pozbawiony wszelkich narkotyków. „Koffonelli“ otrzymuje się z roślin i nie zawiera mineralnych domieszek. Posiada przyjemny zapach czekolady. Napój ten wzmacnia organizm, przeto jest zdrowym i pożytecznym zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych, zwłaszcza zaleca się cierpiącym na osłabienie działalności żołądka (obstrukcja), niesmak, krwotoki, hemoroidy, wadę serca, na nerki i t. p. „Koffonelli“ jest bardzo pożywny, a wskutek tego doskonały dla matek. „Koffonelli“, akceptowany przez Warszawski Zarząd Lekarski za № 4750, zalecają wszyscy lekarze. „Koffonelli“ mogą pić nawet ci, którym wzbroniona jest kawa

Proszę spróbować i przekonać się!

Cena w opakowaniu: 1/16—5 k., 1/8—10 k., 1/4—20 k., 1/2—37 1/2 k.

Otrzymać można we wszystkich magazynach kolonialnych. 28—30

Walerjan Sniechórski

Biuro Komisowe I-go rzędu, zatwierdzone przez ministerjum, kaucjonowane, w lokalu Banku Przemysłowego, Warszawa, Wierzbowa 11, przeprowadza: kupno-sprzedaż majątków ziemskich, domów, willi, placów. Dzierżawy majątków. Lokatę kapitałów na hipoteki majątków i domów. Majątki i domy są poszukiwane do kupna oraz dzierżawy majątków. Wogóle najszersze pośrednictwo. Majątki i domy są do sprzedaży, jak również różne sumy do ulokowania na domy i majątki. Biuro Komisowe I-go rzędu, Wierzbowa 11, lokal Banku Przemysłowego. Walerjan Sniechórski.

Popierajmy swoją—doskonałą pastę do obuwia



„BON-TON“

wyrobu fabryki chem.

S. GLIŃSKIEGO

Żądać wszędzie!

5—13 Warszawa, Nowy-Swiat 41.

Krajowy wyrób konwi do przewozu mleka.



Konwie te są bez szwów i lutowań, Wykonane ze specjalnej grubej blachy, potrójnie cynowane, wewnętrzna powierzchnia z łagodnie zaokrąglonymi kantami, zatem utrzymanie w bezwzględnej czystości znakomicie ułatwione.

Jedynie konwie przy naszych warunkach transportowych.

FABRYKA WYR. MET.

Pytlarski, Goebel i S-ka.

Dawniej Inż. Stanisław PYTLARSKI i S-ka

Warszawa, Nowowiełka 11. Tel. 33—02.

3—6

Cenniki na żądanie.

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY SŁÓKÓW

**MŁODOŚĆ
i PIĘKNOŚĆ
nadaje
KAŻDEJ
TWARZY
KOBIECIEJ
krem
CAZIMI**



METAMORPHOSA

USUWA RADYKALNIE piegi, wągrzy, zmarszczki, ogorzałość i inne defekty cery.

BACZNOŚĆ!!

1-10

Wyrób Krajowy

CORIOBIT, PURPURIT

niczem nie zastąpione pokrycia dachowe. Bliższe objaśnienia, prospekty i cenniki na żądanie

L. KOŁACZKOWSKI

WARSZAWA, Złota 29 tel. 188-07.

Zdolni reprezentanci poszukiwani.



JASNEJ SŁONCA

☆ ZAPRAWA do POKŁÓG bez SZCZOTEK =
☆ NADAJE PIĘKNY TRWAŁY POŁYSK =

Sprzedaż w skład. apt. i skład. farb.

Przedstaw. G. J. Rudeński, Wilno, Kijowska 4.

10—10